

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — kwoty abonamentowej. — —

## OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam, od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczy w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Piotra Apost.  
Piątek: Znaleź. relik. św. Szczep

CHOJNICE, piątek dnia 2. sierpnia 1929 r.

Słońca wschód 4.20 zachód 19.51  
Księżycy wschód — — zach. 17.11

## Turystyka i jej potęga materialna

Trudnoby było znaleźć po wojnie naród, który marzy o zajęciu pierwszego miejsca w świecie, bardziej od Niemiec w tym wypadku czynny. Niemcy chcieliby zająć pierwsze miejsce w tenisie, w przemyśle, w lotnictwie, w turystyce, w piłce nożnej, w przemyśle filmowym, jednym słowem, tausendkuenstlerverehrervolk.

Systematyczni niemieccy statystycy zdołali obliczyć, że amerykańanie-turyści zostawiają rokrocznie w Europie sumkę 2 miliardów marek nie mieckich. Niemcy otrzymują z tego zaledwie 5 proc., podczas gdy Francja 45 proc., a resztę pozostałe narody Europy.

W Niemczech zawrzało. Jakto? takie wielkie sumy zostają gdzieś w zniechędzonej Francji, Włoszech, Belgji, a my nic? Postanowiono przeciwdziałać tym „nienormalnym” stosunkom. I oto w całych Niemczech powstają wystawy. Roi się od nich nietylko w Berlinie, gdzie np. występuje taka wielka atrakcja, jak sam Toscanini z Medjolanu, ale i na prowincji, wszędzie. Wystawy rosą jak grzyby po deszczu. Większość kończy się deficytem nieraz bardzo poważnym, ale to nie — myślą sobie Niemcy — byle tylko ci turyści dopisali.

Drezno, była stolica byłego królestwa, postanowiła przeliczyć wszystko i wszystkich i urządziło... wystawę turystyczną. Niebezpieczna to rzecz, taka wystawa turystyczna. Gotowa bowiem w każdej chwili przemienić się w jakieś „reisebureau”. I rzeczywiście, wystawa drezdeńska nie jest niczem innym, jak takim wielkim, ogromnym, kolosalnym „reisebureau”, biurem podróznictwa.

Jeżeli w przeciętnym biurze podróznictwa znajdziemy 40 fotografii, to na wystawie drezdeńskiej spotkamy ich 240.

Tylko że fotografie na wystawie drezdeńskiej są... powiększone. W jednej z jej sal np. widzimy olbrzymi karton, na którym zręcznie sklejo no fragmenty zdjęć fotograficznych, tworząc w ten sposób wielką fotografię, na którą nie starczyłoby żadnej z płyt fotograficznych, znanych rozmiarów.

Taka „mapa” np. Turyngji jest nawet pomalowana, co przypomina mocno kolorowane fotografie w prowincjonalnym atelier fotograficznym.

Oprócz wystaw, Niemcy jeszcze w inny sposób propagują turystykę u siebie.

Każdy, kto był w Niemczech, zdziwiony był zapewne wielką ilością t. zw. schronisk dla turystów. Jest ich pełno w całym państwie. Dzięki temu, młodzież niemiecką ogarnął istny szal turystyki. Podróżuje tam każdy, od najmniejszego do największego, od najbiedniejszego do najbogatszego. Za 70, 80 fenigów podróży odpoczywa w czystym domku, w idealnie czystym pokoiku nocuje, a młodzież i dzieci otrzymują zniżkę 50 proc. od tych cen. Trzeba przyznać Niemcom, że zrobili to dobrze, i należy ich w tem naśladować.

Polska należy do międzynarodowego związku „Przyjaciół Przyrody”. Polska zaczyna stawiać pierwsze kroki w rozwoju turystyki u siebie, w Polsce więc przedewszystkiem powyższe fakty powinny być dobrze znane. Musimy rozpocząć pracę od podstaw: budowy domków dla turystów. Każdy powiat, każda gmina, powinny się zdobyć na taki domek, choćby miał on być początkowo drewniany tylko. Rozpoczynanie propagandy turystycznej od wydawnictw luksusowych na luksusowym papierze chyba celu. Za te same pieniądze można było zbudować 10 domków i spełniłyby one większą rolę, niż te broszurki, których nikt nie czyta, a jeżeli czyta, to się tylko uśmiecha z politowaniem. Potęga materialna turystyki jest wielka. Zrozumieli to Niemcy. Nie dajmy się im przeliczyć.

## Przed konferencją likwidacyjną w Hadze

Polska weźmie udział w obradach Paryż, 1. 8. 1929.

W międzynarodowych sferach krąży wiadomość, iż Polska zostanie zaproszona do udziału w międzynarodowej konferencji w Hadze. Zaproszenie będzie wystosowane w imieniu państw, które brały udział w Komitecie rzeczoznawców finansowych w Paryżu.

Mac Donald nie weźmie udziału Londyn, 31. 7. 1929.

Oficjalne koła informują, że Mac Donald nie weźmie udziału w konferencji likwidacyjnej, gdyż wskutek złego stanu zdrowia udaje się na tygodniowy pobyt do swej posiadłości ziemskiej w Losiemouth. Prócz ministrów Hendersona i Snowdena weźmie udział w konferencji minister handlu. Mac Donald ma być zajęty obecnie akcją roz-

brojeniową angielsko-amerykańską, jak również nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Ponadto ma zamiar udać się do Genewy z widocznymi już rezultatami w tych akcjach. Do Hagi dojeżdżać będzie w wypadkach szczególnie ważnych obrad.

### Projekt prac konferencji

Londyn, 1. 8. 1929.

Reuter dowiaduje się, iż istnieje zamiar podzielenia prac konferencji odszkodowawczej w Hadze na dwie kategorie, któremi zajmowałyby się oddzielne sekcje. Pierwsza sekcja zajmowałaby się stroną finansową planu Younga i całokształtem kwestji odszkodowań, druga zaś badałaby stronę polityczną różnych zagadnień, jak ewakuacji Nadrenji, powołania komisji kontrolnej etc.

## Jaką politykę będzie prowadził Briand?

Ciekawa opinia prasy francuskiej

Paryż, 31. 7. 1929.

Prasa omawia w dalszym ciągu utworzenie nowego rządu pod przewodnictwem Brianda. „Petit Parisien” twierdzi, że Briand otrzyma w Izbie tę samą większość, którą rozporządzał gabinet Poincarégo. Stanowisko partji radykalno-socjalnej wyklaruje się dopiero po jej kongresie. „Journee Industrielles” stwierdza, że jakkolwiek rząd Brianda ma zapewnić większość, to jednak ustąpienie Poincarégo jest wielkim ciosem dla dotychczasowej koalicji rządowej. Obecny gabinet jest niewątpliwie przejściowy.

„Ami du Peuple” pisze, że Briand nie powinien zapominać, że swego czasu zarządził okupa-

cję miast Nadrenji. Obecność w gabinecie ministra Tardieu, który jest obok Clemenceau jednym z głównych twórców Traktatu Wersalskiego, daje wystarczające rękojmie, że interesy Francji zostaną należycie ochronione. „Populaire” wyraża zadowolenie z ustąpienia Poincarégo i twierdzi, że Briand na czele rządu będzie prowadził politykę zagraniczną, która zawsze się cieszyła poparciem stronnictw radykalnych.

Paryż, 1. 8. 1929.

Zdaniem większości dzienników świeżo utworzony gabinet Brianda będzie tylko gabinetem przejściowym, którego zadaniem będzie wprowadzenie w życie planu Younga.

## Międzynarodowy zjazd skautów

Został dzisiaj otwarty.

Londyn, 1. 8. 1929.

Książę Connaught otworzył dziś w Arrow Park w Birkenhead wielki zjazd skautów, w którym bierze udział przeszło 50.000 uczestników, reprezentujących 40 narodów z wszystkich części świata. Książę Walji spędzi wśród skautów wieczór i noc czwartkową. Obóz skautów, całkowicie zbudowany i zorganizowany przez nich, posiada własne sklepy, banki, urzędy pocztowe i telegraficzne. Książę Walji wypowie w piątek przemówienie, które będzie transmitowane przez radio. W niedzielę będzie przemawiał do skautów arcybiskup Canterbury.

## Nowe monety w obiegu

Warszawa, 1. 8. 1929.

Onegdaj ukazały się w obiegu nowe 5-ciozłotówki i jednozłotówki. Budzą one wielkie zainteresowanie wśród publiczności i są zatrzymywane jako nowość. Dnia 1 sierpnia ma wpłynąć do kas państwowych znaczna ilość nowych monet, prztem otrzymują je urzędnicy jako część wynagrodzenia.

## Kalina zamiast Kowalczyka

Zmiana załogi samolotu „Polonia”.

Medjolan, 31. 7. 1929.

W obsadzie załogi polskiego samolotu transatlantyckiego „Polonia” zaszła zasadnicza zmiana. Kowalczyk mianowicie nie leci. Na zaproszenie prezesa komitetu, finansującego lot, a za zwolnieniem kierownika departamentu lotnictwa, ma lecieć pilot Kalina.

Nowy towarzysz Kłusza przybył do Paryża i bada przygotowania aparatu. Termin startu nie został oznaczony. Blizsze szczegóły za kilka dni.

## Komunista żywcem spalony

Zemsta rosyjskich włościan.

Ryga, 1. 8. 1929.

„Wieczerniaja Moskwa” donosi, że w komunie rolnej „Nowy Put” pod Syerdłowskiem chłopci napadli na kierownika komuny Djakowa, związali go, obalili naftą i podpalili. Aresztowano kilkunastu włościan podejrzanych o spalenie komunisty.

## Z wielkiej burzy mały deszcz

Na granicy chińsko-sowieckiej.

Londyn, 1. 8. 1929.

Z Szanghaju donoszą, że wojska sowieckie i chińskie skoncentrowane na granicy Mandżurji cofnęły się w głąb swoich terytorjów, przez co powstała między nimi strefa neutralna, szerokości 32 klm. Równocześnie donoszą, że rozpoczęły się na pograniczu mandżurskim rokowania chińsko-sowieckie.

## Chmura nieznanego szkodnika

nawiedziła Wileńszczyznę.

Wilno, 31. 7. 1929.

W okolicy Niemenczyna nad łanami dojrzewającego zboża, pojawiła się chmura dziwnych owadów przypominających wyglądem szarańczę. W kilka godzin później zaobserwowano w Niemenczynie rzekomą szarańczę, leżącą dość wysoko wzdłuż linii kolejowej w stronę Wilna. — Owady te, koloru popielatego, budową ciała przypominają zwykłą muchę, lecz są kilkakrotnie od niej większe.

Zawiadomiono o tem zjawisku wydział rolniczy w Wilnie, który wysłał komisję dla zbadania tych dziwnych owadów. Szarańcza ominęła jednak Wilno i ukazała się na pograniczu w okolicy Trok. We wsi Angliniszki owady objadły znaczne obszary zboża.

Według nadeszłych wiadomości, fala rzekomej szarańczy w okolicy Lejtun przeszła na stronę litewską.



# Dwa miliony ludzi zwiedziło polską wystawę

## Wielki sukces pokazu polskiej pracy

Poznań, 1. 8. 1929.

Na podstawie danych statystycznych zasięgniętych w Wydziale Finansowym Powszechnej Wystawy Krajowej dowiadujemy się, że liczba zwiedzających P. W. K. od chwili otwarcia do dnia 20 lipca wynosiła okrygle 2 miliony osób, z czego wynika, że dzienna frekwencja osób na Wystawę wynosiła przeciętnie 30 tys. osób.

Biorąc pod uwagę fakt, iż prawie cały maj tegoroczny był zimny, a następnie to, że mieliśmy ciągle deszcze, trzeba stwierdzić, że frekwencja zanotowana przez Wydział Finansowy jest

prawdziwym sukcesem Wystawy.

Na podstawie sygnalizacji licznych wycieczek zapowiedzianych na sierpień i wrzesień, możemy sądzić, że i w dalszym ciągu frekwencja zwiedzających Wystawę utrzyma się nadal na tym poziomie, albo też nawet się zwiększy.

Przy tej okazji nie od rzeczy również będzie zanotować fakt, iż właśnie w sierpniu i wrześniu spodziewany jest liczniejszy napływ gości zagranicznych, którzy dopiero teraz interesują się Wystawą polską, dzięki wzmoczonej propagandzie zagranicznej.

# Chiny — kraj głodu i ludożerstwa

Przerażający raport międzynarodowej komisji ratunkowej

Londyn, 1. 8. 1929.

Przewodniczący międzynarodowej komisji pomocy ofiarom głodu w Chinach, według doniesień z Pekinu, zarządził z początkiem r. b. cały szereg środków prewencyjnych w celu zapobieżenia klęsce głodu. Akcja ratunkowa wydała pewne rezultaty, jednak jeszcze w chwili obecnej 35 milionów ludzi cierpi głód. W północno-wschodnich Chinach w środkowym Kan-Su od 4-let nie spadła ani kropla deszczu. Uprawne pola zamieniły się w pustynię. W jednym z miast tego okręgu lic-

ba ludności z 60.000 osób spadła na 3.000. Według raportów komisyjnych w okręgu tym zastraszające rozmiary przybrało ludożerstwo. Starano się wprowadzić cały szereg zarządzeń prawnych, wyznaczając ostre kary za to przestępstwo, jednak wyników do tej pory nie osiągnięto. Nadmiar złego w okręgu tym szerzy się epidemia tyfusu, która nie oszczędziła również i członków komisji ratunkowych. Z 20 członków komisji pozostało przy życiu zaledwie 11.

# Znowu mord prawny w Niemczech

Robotnik polski skazany na śmierć na podstawie zeznań warjata

Berlin, 31. 7. 1929.

Sąd Rzeszy w Lipsku, jako najwyższa instancja apelacyjna, zatwierdził wyrok śmierci na polskiego robotnika Jana Klimka, pochodzącego z woj. kieleckiego. Przebieg sprawy Klimka jest do tego stopnia podobny do tragedji niewinnie straconego Józefa Jakubowskiego, że niewątpliwie pewne jest, że sprawiedliwość pruska popełniła nową okropną pomyłkę.

W roku 1922 w okolicy Landsberga nad Wartą został zamordowany i ograbiony posłaniec pewnego banku. Po upływie 6-ciu lat od zbrodni pewien robotnik zeznał na policji, że znajomy jego, Klemmstein wyznał mu, iż jest mordercą posłańca. Aresztowany Niemiec usiłował zważyć winę morderstwa na Klimka. Na wiosnę roku bież. Klimek został aresztowany i 2 maja sąd przysięgłych w Landsbergu zasądził go na śmierć, chociaż świadek obciążający, Klemmstein, okazał się umyślowo chorym i umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych.

Wyrok został oparty wyłącznie na zeznaniach obłąkanego Klemmsteina, złożonych już w śledz-

twie wstępem, podczas gdy Klimek stanowczo zaprzeczał jakoby dopuścił się zbrodni lub znał ofiarę morderstwa.

Podobnie jak w procesie Jakubowskiego, oskarżonego, nie władającego językiem niemieckim, pozbawiono możliwości obrony a wyrok śmierci oparto na zeznaniach obłąkanego, co do którego rzeczoznawcy przypuszczają, że już w czasie składania wstępnego zeznań był niepoczytalny.

Sąd Rzeszy nie uwzględnił podstawowych twierdzeń i wniosków obrony, że obecność i działalność tłumacza była niewystarczająca, poczem wydał wyrok, skazujący Klimka na śmierć.

## Zeppelin jedzie dziś do Ameryki

Friedrichshafen, 31. 7. 1929.

Z dyrekcji budowy „Zeppelinów“ nadchodzi wiadomość, że statek powietrzny „Hrabia Zeppelin L. Z. 127“, który odbył w poniedziałek swój drugi lot próbny, wystartuje do podróży amerykańskiej w czwartek.

Aż się rozpostarała na dobre mroczna noc. Wprawdzie były i gwiazdy i czerwona tarcz księżycy, wprawdzie oczy miały czas nawyknąć do ciemnych wokół przestrzeni, jednak cisza zupełnie i coraz słabsze nadzieje, aby się miały mroki choć o jeden ton rozjaśnić, przyniosły senną siłniej i wszechwładniej ogarniającą.

Ocknął ją jeszcze świst skrzydeł przeciągającej blisko kaczki... Decyduję się jednak po odsunięciu wazkiej ławeczki, położyć... Starczyło mięjsca na wyciągnięcie nóg — jedno przeczylenie głowy pozwala na szybki rzut oka w każdym kierunku... Niebo wysokie pełne gwiazd, jakiś chłodny powiew zaszeleścił koronami drzew leśnych, za kołosał mojem wysokim legowiskiem... usypiam.

Noc minie prędko, wśród snów niespokojnych i mimo ciągłego, lekliwego budzenia się, aby tylko zobaczyć co się wokół dzieje. Ta sama cisza, i pustka i mrok zda się coraz gęstszy. Aż wreszcie silne brzaski na wschodzie. Rozpoczyna się wolny, najpiękniejszy okres rozniewania. Nasyca się światłem, płynącym jak wiatr ledwowyczuwalny, powietrze. Wstaję; znowuż na dawnym miejscu usadowiony, sam jeno lornetkę trzymając w gotowości, wyglądam i wypatruję jakiegokolwiek znaku życia na polu. Świt rozkwita na niebie nieco przechmurzonym, błękitniącym coraz dalej i szerzej. I nagle... na zielonem już, o perlowym nabocie rosy i mgieł rozsnutych, tle pola, jakieś ciemne punkty. Rozchodzą się, to znów kupią około siebie, bliższe, rosnące... Już szum i szelest dochodzi uszu... Jeszcze jedno, upewniające ostatecznie spojrzenie przez szkła — dziki! Wypała się z lasu ogromna trzoda, prosto na ambonę ciągną, prosto na mnie. Rośnie niepokój. Gorączkowo chwytam sztucer, już wiem, że będę strzelał.

Słychać i rechoty i ciapania głośne. Nie jestem w stanie liczyć, wiem tylko, że jest ich mnóstwo. Starszyzna, jakieś pięć potężnych sztuk, lochy z pewnością, mijają ambonę. Puszczam je bez strzału. Bo już oto wycinki spore, młodzież coraz się bliżej garnie, przystając co chwilę, długie gwizdy podnosząc i z gęstwin zieleni jedynie czarne pasy grzbietów pokazując.

## Klęska burz żywiołowych

W Małopolsce Wschodniej prawie dwa powiaty zniszczone.

Lwów, 1. 8. 1929.

Powiat gródecko-jagielloński i samborski nawiedziła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła olbrzymie szkody. W gminie Haliczaków uniosła trąba powietrzna 12 stogów i wyrwała z korzeniami wielką ilość drzew. Na pastwisku zabite zostały przez piorun dwie krowy. Ponadto spłonęło kilka stogów siana, zapalonych przez pioruny.

We wsi Rzeczycany uderzył piorun w dom Marii Piłatowej. Nieszczęśliwa kobieta oraz jej syn doznali przytem ciężkiego porażenia. W tej samej wsi oraz w kolonji Purgtam i Hartfeld wyrwał orkan wiele drzew owocowych z korzeniami oraz uszkodził kilka dachów.

W powiecie samborskim spadł grad w grudkach ważących 10 gr.

Kompletnie zniszczone zostały zbiory w gminach: Naddniestrze, Uherce i Czukiew na obszarze przeszło 3.000 morgów. Straty są olbrzymie, wielu rolników zostało bez chleba.

Wojewoda lwowski zgłosił się do rządu o pomoc dla dotkniętej klęską ludności.

## Malwersacje w hurtowni spirytusowej

Sensacyjna afera w Starogardzie.

Starogard, 31. 7. 1929.

Od pewnego czasu zaobserwowano w rektyfikacji spirytusu w Starogardzie systematyczne kradzieże. Wszelkie usiłowania w kierunku wykrycia sprawców kradzieży nie dawały żadnych wyników. Dopiero w dniu wczorajszym udało się policji przychwycić złodzieja w osobie głównego magazyniera Burczyka, który odrywał z pak, w których znajdowały się wódki, plomby i po wyjęciu kilku flaszek zastępował je podobnymi. Dotychczas nie ustalono wysokości dokonanych przez Burczyka malwersacyj. Zachodzi przypuszczenie, iż w aferę tę wmieszani są również odbiorcy hurtowni, Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi.

## Pożar trwający dwa miesiące

Bukareszt, 1. 8. 1929.

W celu ugaszenia palącego się od dwóch miesięcy bezustannie szybu naftowego w naftowym rumuńskim Zagłębiu Moreni, zostały zastosowane najróżniejsze środki jednakowoż bez najmniejszego skutku.

Przedewszystkiem próbowano przez wykopanie pobocznych szybów i odprowadzenie podziemnych gazów zmniejszyć siłę pożaru. Wczoraj, gdy szyby te już daleko posunięto, że można było rozpocząć odprowadzenie gazów, cała podkopana masa ziemna wskutek nagłej eksplozji gazów wśród ogłuszającej detonacji zawałiła się i zasypała 5 pracujących w szybie robotników, którzy wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia.

W miejscowości Morena eksplozja wywołała wielką panikę. Ludność jeszcze się nie uspokoiła. Wszelkie dalsze próby ugaszenia pożaru zostały

Biorę jednego na cel, jak przez mgłę widząc, że od asu coraz to nowe sztuki ciągną. Ogłuszający huk wystrzału! Ruszyły wszystkie w okropnym zamieszaniu, niespodzianym przestrachem rażone. Aż się kołysze tan zielony — szyją przezeń co sił. Już zarepetowałem, już znowu czekam sposobności. Wszystko pod łufą mi sadzi. Nie strzelałam w biegu, przypuszczając że chyba zdarzy się jeszcze spokojnie zmierzyć do jednej sztuki, kiedy się zatrzyma. I rzeczywiście. Stały. Znow grzmotnięcie kuli. Ruszyły teraz, jakby batem pod cięte... jeszcze sporo czasu szum i szelest i tentent po całym polu, cichnący razem z czarnymi sylwetami zwierza w zagajeniu.

Nie nie wiem — boję się teraz, że zgórowałem. Trudno było o wszystkim pomyśleć: za wiele naraz emocyj! Nie schodzę jeszcze, nie szukam i tak dożyć czasu będzie, aby się przekonać o stanie rzeczy.

Słońce już się przebiło przez chmury, wychodzi ponad las — cisza zupełna i spokój, jakby się nic nie stało.

Schodzę teraz, aby się wreszcie przekonać o rezultatach strzałów. Do lasu od miejsca strzału jakie dwieście kroków, wszystkie sztuki poszły, nic na polu nie zostało.

Stabe nadzieje — myślę, szukając tropów w piasku, wydartych w szybkiej ucieczce, zasypanych i niewyraźnych. I wtem: pas przetarty w seradeli (znaczonego gęsto farbą, jakby się tam coś ciągnęło, jakby się wlokło pospiesznie. Prawie już biegnę tym śladem do lasu, na samym skraju czer ni się wzgórek nastroszony. Zdaleka widzę: dziki!

Drugiego musiałem zgórować.

Ten jeden tylko na tropach uciekającej trzody pozostał.

Wspomnienie nocy przepędzonej niewygodnie, na chłodzie i twardych belkach ambony teraz dopiero, przy ubitym dziku nabiera niewysłownego uroku. Tylko serce myśliwego potrafi pojąć jego prawdę, potrafi wyczuć i zrozumieć potęgę wrażeń z takim wspomnieniem związanych i wiążących nierozdzielnie sprawy temu przeżyciu bliskie w całość piękniejszą i droższą w tej chwili nad wszystko inne.

Aleksander Janta-Polczyński.

## U granic Puszczy Tucholskiej

Feljeton myśliwski

Wraca się w te strony, pełne wspomnień i pamiętek, z cichym uczuciem radości. Żyje się tutaj nieustannym wrażeniem spełnianych każdej chwili tęsknot, jakie się w oczach i sercu, w czasie długich miesięcy, owianych duszną atmosferą miasta miały czas zrodzić.

Tem potężniejsza radość, skoro tak jak dawniej, spojrzeć wolno na piękno tego kraju przez przyzmat szkielec lornetki myśliwskiej, przez jasny wlot lunety na sztucerze, spotkania szukając z zwierzyną, z królewską ozdoba kniei i pół i wód, Szersze i głębiej widzące jest to spojrzenie myśliwego w swobodny świat przyrody. Więc tak jak dawniej... Bo przecież każda droga leśna, każdy, nieomal krzak i każde drzewo przypomina dawniejsze czasy.

Tak więc znajomości z zwierzyną, najcenniejsze, bo pierwsze, tu się zawarło. Wszystko się tu zaczynało...

Nad lasem czeka już jednokonka. Mijamy szybkim klusem dukty, jednostajne w lesie sosnowym, wśród zagajników, aż wreszcie droga piachem skrzypiąca pod kołami ostro opadać zaczyna, ku łąkom, nad Brdą.

Chcąc się przekonać, jak się nocne życie lasu, jedynie wierne i prawdziwe budzi i rozwija, jadę copperszej zająć miejsce na upatrzonej ambonie, na środku pola „plaza“ zwanego stojące w otoczeniu dookólnym lasów.

Cisza jest naokoło i tylko chrzęszcząc chwilami lekkim, ledwo słyszalnym skrzypieniem podpórki kołyszących się słupów. Omyliłem się licząc na jasną noc. Księżyc pełny pokazał się wprawdzie nad lasem zaraz po zachodzie, za nic jednak nie chciał pójść wyżej. Jeszcze w ciemniejszym zmięczeniu dostrzegłem sztukę wychodzącą naprzeciw ambony w lasu, którą był, sądząc z ostrożnych, nagłych ruchów i skupionej, zwartej sylwetki mocny kozioł, znany w rewirze. Mimo, iż ciągnął tuż niemal pod amboną, nic już nie mogłem na jego łbie dostrzec.



## Na szerokim świecie

### Uwielbienie Indyj dla Amanullaha.

Myliłby się ten, kto by sądził, że zdetronizowany Amanullah nie posiada już przyjaciół na świecie.

Przeciwnie, teraz dopiero, po ucieczce z Kabulu, Amanullaha uwielbiają wszyscy mahometanie indyjscy, nazywają go jednym z największych królów wschodnich.

Po ucieczce z Afganistanu, król Amanullah udał się do Bombaju. Tu przyjęto go z takimi honorami, że policja angielska musiała hamować zapędy tłumów. Prezes ogólnoindustryjnego kongresu narodowego, Pendit Neru przysłał Amanullahowi do hotelu Taj Machal wspaniałą kosz z owocami z biletami na którym był werset z klasycznej literatury indyjskiej: Derwisz może podarować tylko listek zielony, który sam zerwał z drzewa. Dopisek ten oznaczał, że Indje są w tej chwili jeszcze za biedne, by uczcić Amanullaha odpowiednio. Są za biedne, gdyż uciska je przemoc angielska.

Gazety indyjskie przepelnione są opisami wielkich czynów Amanullaha. Podkreśla się jego upadek, jako dzieło rąk angielskich.

Gazety przypominają, że Amanullah uwolnił Afganistan od panowania Anglików, a teraz padł z ich ręki. Codziennie wieczorem przed hotelem króla - wygnańca zbierały się tłumy mahometan, by popatrzeć na wielkiego wodza, który nie chciał być powolnym narzędziem w rękach Anglików. Wśród tych tłumów masa kupców, którzy gotowi są pomóc Amanullahowi pieniądze, o ile jeszcze raz spróbuje zawładnąć tronem Afganistanu.

Ta gotowość mahometan pomocy dla Amanullaha sprawiła, że angielskie władze w Indjach liczą się z jego osobą o wiele poważniej, niż z jego następcą Habibullahem. Wszyscy czują tu w powietrzu, że nadejdzie czas, gdy karta historii odwróci się, a wtedy Habibullah i jego stronnicy, zdrajcy Afganistanu i jego wolności padną trupem z rąk mahometan. Groźby te są dość głośne. Lud indyjski czeka tylko okazji.

Anglicy okazali, wobec tych nastrojów, bardzo wiele uprzejmości dla zdetronizowanego monarchy. Widocznie i oni czują, że cała szopka z Habibullahem nie potrwa długo.

### Smaczne „oczy teściowej“.

Wszyscy smakocze wiedzą dobrze, że Paryż dotychczas dzierżący palmę pierwszeństwa niezaprzeczonego, o ile chodzi o przygotowanie najsmaczniejszych potraw. W stolicy nadsekwanńskiej kładziono zawsze nacisk na tę ważną stronę życia codziennego, a zwłaszcza uważano bacznie na elegancję w podawaniu potraw. Najslawniejszym jest obecnie kucharz paryskiego Towarzystwa Przyrodniczego, które interesuje się nie tylko nowościami księgarskimi z dziedziny przyrody, ale kładzie również wielki nacisk na pięknie podany, smaczny obiad.

A propos kucharzy, należy dodać, że o ile zyskają oni sławę, to niema wprost ceny, jakiejby im nie zaofiarowano, byleby ich pozyskać. W tym wypadku mogą im pozazdrościć Kiepora, Chaplin, nawet Lindbergh.

W tym roku kucharz z „Societa d'Acclimation“ miał trudne zadanie zadowolenia gości, zebranych z racji walnego zebrania tego towarzystwa przyrodniczego. „Societe d'Acclimation“ jadali już najprzeróżniejsze potrawy, nie wyłączając zupy z gniazd jaskółczych.

Obiad odbył się w początkach czerwca, a smakosze, którzy brali w nim udział głaszczą się jeszcze po żołądkach, chociaż minęła już pierwsza jego połowa.

Kucharz, którego śmiało można nazwać królem kucharzy, podał na stół chińską kiszkę, indyjską sałatę bananową, japońskie żaby pieczone i wiele jeszcze potraw, które jednak nie wywołały wśród uczonych żadnych zachwytów, gdyż wszystkie były im już znane. Ale oto na stół wniesiono nową potrawę. Kucharz podał jej nazwę, jako „Oczy teściowej“. Powstał ogólny śmiech. Ale zabrano się do niej, chcąc spróbować, czy smaczna będą „Oczy teściowej“. Była to potrawa, na którą złożyło się mięso skowronków, kumys (kobyłe mleko), sok ananasowy i pieprz hiszpański. Potrawa była tak wykwinna, że zebrani jednogłośnie porównali ją z ambrozją bogów na Olimpie.

Cały sekret polegał na doborze odpowiednich ilości składników. Sekret ten dotychczas nie został zdradzony przez kucharza, tak że restauratorzy paryscy są w rozpacz. Wszyscy na mieście mówią o „Oczach teściowej“, a najznakomitsze restauracje nie mogą pochwalić się tą potrawą. Kilka z tych restauracji zaofiarowało genialnemu kuchmistrzowi posadę na takich warunkach, że król mógłby pozazdrościć. Ale mistrz rondla odrzucił propozycję, twierdząc, że tylko w Towarzystwie Przyrodniczym ludzie umieją jeść i znać się na sztuce kulinarnej.

### Zabrał bratu życie, żonę i nazwisko.

W Sztutgardzie popełniono niedawno morderstwo, które wywołało po odkryciu go ogromne wrażenie w całym mieście. Artyści malarze, dwaj

bracia Antoni i Ludwik Schenigowie mieszkali wspólnie w jednym mieszkaniu na ulicy Ulm, nad Dunajem. Ludwik był żonaty, co nie przeszkadzało mu prowadzić życia, jakby był kawalerem. Żona bynajmniej nie martwiła się takim trybem życia męża, lecz zawiązała intymne stosunki ze szwagrem, Antonim Schenigiem.

W końcu roku zeszłego obaj bracia wraz z p. Schenigową udali się na wycieczkę za miasto. P. Schenigowa zmęczona drogą zatrzymała się w jakiejś oberży, a obaj bracia poszli szukać auta, by wrócić do domu. Po długiej nieobecności obu, wrócił nareszcie Antoni, ale sam i opowiedział bratowej, że jej mąż postanowił wyjechać do Szwajcarii i więcej nie wróci do domu. Pani Schenigowa ucieszyła się tylko z tego postanowienia i wróciła ze szwagrem do domu.

Teraz zakochana para mogła już żyć bez żadnych przeszkód. Wkrótce para ta wyjechała do Württembergu i tam podała się w policji za małżeństwo przyczem Antoni nazwał się imieniem brata i przedstawił jako Ludwik Schenig.

Z czasem wszedł on do tego stopnia w rolę swego brata, że nawet zapomniał o jego istnieniu.

Nikt z sąsiadów młodej pary ani domyślał się że ma przed sobą tragedję, głęboko skrytą przed światem.

I oto nagle, jak to zwykle bywa, ślepy przypadek zdradził wszystko.

Do miasta zjechała stara znajoma Schenigów i wstąpiła do nich na obiad. Tu w trakcie rozmowy ze zdziwieniem skonstatowała że Antoni pada się za Ludwika. To dało jej wiele do myślenia. Nie zdradziła się jednak niczem, tylko po wyjściu od Schenigów udała się wprost do komisariatu policji i zeznała o swoich podejrzeniach. Policja poczęła śledzić parę, a temsamem najrzeczniejsi agenci badali całą sprawę u źródeł. Gdy już zebrano dostateczne dowody, policja zaarrestowała nagle państwo Schenigów.

Antoni Schenig odrazu przyznał się że zamordował brata swego w sprzeczce toporem i zwłoki zakopał. Zabójca zapewniał policję, że pani Schenigowa dotychczas nic nie wie o morderstwie i jest przeświadczona, że Ludwik pojechał do Szwajcarii. Policja nie dała jednak temu wiary i poczęła indagować panią Schenigową. Jak dotychczas zapiera się ona udziału w morderstwie, a zeznania jej były nawet do tego stopnia szczere, że sąd rzeczywiście jest w kłopotcie czy brała ona udział w morderstwie. Panią Schenigową wypuszczono z więzienia, a śledztwo toczy się dalej, w kierunku wyjaśnienia ostatecznego całej sprawy.

### Wpływ księżycy na zdrowie ludzkie.

Zdawien dawna ludzie domyślali się już że księżyc wpływa na zdrowie ludzkie. Naten temat rozpisala niedawno ankietę wśród lekarzy angielska gazeta lekarska British Medical Journal.

Lekarze odpowiedzieli bardzo obficie, przytaczając wiele ciekawych szczegółów.

Prof. Thomson w sprawie rozpowszechnionego mniemania o szkodliwości snu z twarzą zwrócił na stronę księżycy wyraził wątpliwości, czy po zycia taka jest naprawdę niebezpieczna dla zdrowia. Prof. dr. G. Stanley wyraził wprost przeciwnie przekonanie. Twierdzi on, że spanie z twarzą zwróconą w stronę księżycy jest stanowczo niezdrowie. Musi księżyc oddziaływać na zdrowie ludzkie, skoro sprawia tak potężny skutek swem oddziaływaniem na wody oceanów. Zarówno w Indjach, jak i w Afryce ludzie śpią w nocy księżycowe w helmach na głowach, gdyż jak tam twierdzą powszechnie, pełni księżycy wpływa na człowieka w ten sposób, że wywołuje silne bóle głowy.

Naogół prawie wszyscy lekarze wypowiedzieli się, że jeżeli księżyc źle oddziaływa na zdrowie ludzkie, to tylko w krajach gorących, podzwrotnikowych. W krajach o umiarkowanym klimacie działanie promieni księżycowych nie jest tak silne i szkodliwe.

### Czy i jak rozmawiają zwierzęta?

Poznać mowę zwierząt oddawna kusiło zoologów. Niezwykle interesującą jest rzeczą dowiedzenie się, co sobie w kłatkach opowiadają lwy i tygrysy, z czego dziko śmieje się szakal, o czym plotkują kaczkki po całych dniach lub gawędzą o swoich panach psy. (Nawiasem mówiąc, Dickens twierdził, iż istnieje psia poczta, doskonale funkcjonująca na znaczne nawet odległości).

Ale dotychczas wszystkie nasze usiłowania w tym kierunku, jak naprzykład z wielkim nakładem pracy prowadzone badania nad językiem małp, nie udawały się zupełnie.

Prawdopodobnie badania te prowadzone były niedoskonałą metodą, gdyż uczeni filologowie, wsłuchując się w paplaninę małp, polegali jedynie na osobistej wrażliwości i pamięci.

Obecni uczeni angielscy postanowili chwycić się nowych sposobów i do badania mowy zwierząt użyć gramofonu.

W londyńskim ogrodzie zoologicznym każdy gatunek zwierząt „nagrywa“ cały szereg płyt. Wykonane już płyty zestawia się ze sobą i porównuje a następnie znów puszcza się je w ruch wobec zwierząt. Z odruchów i zachowania się zwierzęcia

na głos płyty gramofonowej wyciąga się wniosek, co który dźwięk oznacza.

Ciekawą jest rzeczą, że bezładne napozór paplanie ludzkich niemowląt zdaje się być dla zwierząt daleko zrozumialsze niż artykułowana mowa ludzi dorosłych.

Widocznie mowa zwierząt bliższa jest głosom natury, niż kunsztowane przemówienie ludzi dorosłych.

### Podróż pod lodami na zdobycz bieguna północnego.

Jakby według programu, nakreślonego przez Juljusza Vernea, Hubert Wilkins, który przeleciał w roku ubiegłym aeroplanem nad biegunem Północnym, zamierza obecnie odbyć podróż w tamte okolice w łodzi podwodnej.

Przygotowania do tej ekspedycji trwają w całej pełni.

Wilkins buduje specjalną łódź podwodną, która będzie posiadała nieznanne dotychczas ulepszenia techniczne.

Marszruta podróży prowadzi od wysp Szpicbergu ku Alasce. Łódź podwodna Wilkinsa będzie zaopatrzona w specjalny aparat, który automatycznie będzie ją podnosił na powierzchnię wody, o ile morze w danej okolicy pozbawione będzie lodów.

Wilkins ma nadzieję, że w czasie swojej podróży uda mu się nieraz wypłynąć na powierzchnię, aby uzupełnić zapasy powietrza do oddychania.

Na wszelki wypadek jednak łódź będzie posiadała rezerwuary ze ściśniętym powietrzem, w ilości wystarczającej, aby podróż odbywała się bez przeszkód nawet, gdyby się nie udawało wydobywać na powierzchnię morza. Oprócz powyższego aparatu, łódź podwodna Wilkinsa posiadać będzie także urządzenia, które pozwolą jej przebijać się przez najgrubsze zwały lodu. Będzie ona mianowicie zaopatrzona w specjalne działa, które będą wyrzucały miny dynamitowe i kruszyły lód.

Jednym z najważniejszych celów podróży Wilkinsa są zdjęcia podwodne oceanu Lodowatego i życia roślinnego i zwierzęcego w tych głębinach. Ażeby dać możliwość uczynom obserwowania tego życia, a kinooperatorom poczynienia odpowiednich zdjęć filmowych, łódź będzie się posuwała naprzód z szybkością zaledwie 5-6 km. na godz.

Jednocześnie ekspedycja zajmie się pomiarami głębokości oceanu Lodowatego i grubości lodu na nim.

Ta podróż, zupełnie jakby z książki Juljusza Vernea, wyjęta, nie będzie najbliższym zadaniem Wilkinsa. Zamierza on jeszcze w r. b. urządzić podróż do bieguna Północnego na specjalnym sterowcu. Ażeby tę ekspedycję przygotować, Wilkins udał się już do Stanów Zjednoczonych.

### Skóra ludzka na sprzedaż.

W oismach praskich pojawiło się w tych dniach ogłoszenie zalecające na sprzedaż skórę ludzką, w dodatku księżęcą z jakiegoś księcia kirkiżkiego.

Anons ten, jak również i skóra do sprzedania wywołała wśród mieszkańców nadweltańskiego grodu zrozumiałą sensację. Posiadaczem skóry jest niejaki Kopetzky był legionista, który podczas swego pobytu w Irkutsku, otrzymał ją w podarunku od przyjaciół. Oto kilka szczegółów tej bądź co bądź ciekawej historii:

Przed wojną, książę mongolski Dżo - Lama żył w swoich wielkich posiadłościach, w pobliżu Kobdo. Jego stolica nazywała się Munezin. Książę Dżo-Lama był okrutnikiem względem swych poddanych i terroryzował okoliczne księstwa do tego stopnia, że rząd rosyjski musiał przeciwko niemu wystąpić.

W lutym 1914 roku sotnia kozaków bajkałskich, pod wodzą kapitana Bułatowa, wyruszyła przeciwko tyranowi. Wyprawa ta skończyła się dziesiątkowaniem kozaków i ujęciem do niewoli ich komendanta. Podczas śledztwa, wytoczonego Dżo-Lamie w sprawie zamordowania kapitana Bułatowa, natrafiono na ślad potwornego morderstwa.

Książę Dżo-Lama i książę Haisan żywili do siebie nienawiść.

Książę Dżo-Lama zapomocą podstępny zdołał ująć swego śmiertelnego wroga Haisana. Dżo-Lama zażądał okupu, z którym też przybyła matka więźnia. Ta ostatnia podczas kilku godzin konferowała z Dżo-Lamą, który ostatecznie zgodził się na uwolnienie więźnia.

Dżo-Lama oddał się w końcu, oświadczając matce Haisana, że idzie wydać odpowiednie zarządzenia i podczas gdy matka oczekiwała kazał katowi zdjąć ostrożnie, ażeby więzień nie zmarł, jego skórę.

Jednak zarządzenia Dżo-Lamy nie wypełniono ściśle, Haisan zmarł pod nożem kate. Rozżłoszczony tem książę wymierzył taką samą karę katowi.

Jeden z sędziów śledczych przyniósł obie skóry do Irkucka, z których księżęcą dostała się do rąk legionisty Kopeckiego. Goniąc za sensacją Amerykanie ofiarują Kopeckiemu, za skórę księcia 10 tysięcy dolarów czyli około 250 tysięcy franków.



## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Nowy zarząd powiatowy „Piasta“.

**Tuchola.** Na zebraniu powiatowym P. S. L. „Piasta“ wybrano w skład zarządu powiatowego pp. Praśniewskiego z Tucholi prezesem, Kulczyka z Cękcy na zastępcę, Porazińskiego z Bysławia skarbnikiem, Banaszaka z Bysławia sekretarzem, Chmarę z Cękcy na zastępcę J. Rydzkowskiego z Cękcy, A. Szweda z Minikowa, W. Kościelskiego z Raciąży, Marszałkowskiego z Płazowa, Sworowskiego z Iwii, Głomskiego z Bładowa ławnikami.

### Ceny drzewa na licytacjach.

**Kielpin,** powiat tucholski. W ub. tygodniu odbyła się tu licytacja na drzewo z lasów państwa nadleśniczkowi Woziwoda. Ceny były następujące: drzewo użytkowe metr kubiczny drugiej klasy 65 zł., trzeciej klasy 58 zł. drzewo opałowe metr: szczapy sosnowe od 14 do 17 zł. 50 gr; drągi użytkowe sztuka 2 zł. Popyt na drzewo opałowe, pomimo letniej pory był dość znaczny.

W sąsiednich Łosinach odbyła się również w ostatnich dniach licytacja na drzewo z lasów państwowych nadleśnictwa Gołąbek. Ceny były następujące: szczapy sosnowe, będące w taksie 12 zł. doszły do 17 zł., wałki będące w taksie 9 zł., przyniosły do 14 zł., nawet ceny za gałęzie były wysokie; płacono do 7 zł. za metr. pomimo, że taksa wynosiła tylko 5,70 zł.

### Lasy źródłem dochodu biednego ludu.

**Minikowo,** powiat tucholski. Rozległe bory tucholskie obfitujące w jagody i grzyby, są w obecnej porze znacznym źródłem dochodów ludu biednego. — Korzystają z okazji łatwego zarobkowania rychłym rankiem śpieszą ci ludzie dorośli i dzieci do boru i zbierają owe dary leśne. Jedna osoba dobrze wpracowana może zbierać aż 10 litrów jagód. — Pod wieczór wracają z obfitym plonem do domu. Przekupnie oczekują ich powrotu, płacąc za litr czarnych jagód tu na miejscu około 50 groszy i wywożą je na targi do najbliższych miast jak Bydgoszczy, Grudziądza itd.

### Budowa mleczarni spółdzielczej.

**Stobno,** powiat tucholski. Miejscowi rolnicy założyli sobie w ub. roku mleczarnię spółdzielczą którą umieszczono w jednym z domów prywatnych we wsi. Wskutek należytego rozwoju przedsiębiorstwa stała się ubikacją wraz z urządzeniem niewystarczającą, dlatego też powstał projekt wybudowania własnej podług dzisiejszych wymogów mleczarni. W celu urzeczywistnienia projektu postanowiono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20 tys. zł. Na jednym z ostatnich zebrań członków spółdzielni był również obecny starosta powiatowy p. Woronowicz z Tucholi, który tą sprawą zainteresował się żywo i przyrzekł jak najdalej idące poparcie. Mleczarnia stanie na gruncie nabytym od właściciela p. Wegnera — w bardzo dogodnym miejscu wsi. Obecnie zwozi się potrzebny do budowy materiał; rozpisano już także przetarg na prace budowlane.

### Złote gody małżeńskie.

**Waldowo,** powiat Sępólno. Bardzo rzadką uroczystość, złote gody małżeńskie obchodzili tu emerytowany nauczyciel p. Zielaskowski z małżonką który przed dwoma laty obchodził też 50-lecie pracy zawodowej. Małżonkowie Zielaskowscy za mieszczą tu około 30 lat. Jubilatowi „Szczęść Boże“.

### Zwiedzenie pól doświadczalnych przez Kółka Rolnicze.

**Komierowo,** powiat Sępólno. W ubiegłą niedzielę przybyli do Komierowa na zaproszenie członkowie Kółek Rolniczych z Waldowa, Wielowicy, Sypniewa, Więcborka, Kamienia i Sępólna celem zwiedzenia gospodarstwa i pól doświadczalnych. Po przywitaniu gości przez właściciela majątku p. szambelana Komierowskiego, udano się wspólnie do budynków gospodarczych, gdzie podziwiano wszelkiego rodzaju inwentarz żywy. Jak było można zauważyć wywołała największy zachwyt stajnia koni rasowych, których liczne okazy przedstawiają niepoślednią wartość. Kilka chwil przed iście staropolskim zwyczajem podjęła mowa przybyłych podwieczorkiem p. Szambelanowa Komierowska, zapraszając do suto zastawionych stołów w przepięknym starym parku. Imieniem gości podziękował gospodarzom za serdeczne przyjęcie prezes powiatowy Kółek Rolniczych p. szambelan Prądzyński ze Skarp. Na koniec zwrócił uwagę na szlachetny zawód rolnika i jego głębokie przywiązanie do ziemi, czego dobitnym przykładem jest ród p. Komierowskich który od przeszło 900 lat jest właścicielem majątku Komierowa.

Po podwieczorku wyruszone na objazd pól. Liczne pojazdy prowadził p. szambelan Komierowski ze swym sąsiadem prezesem powiatowym K. R. p. szambelanem Prądzyńskim, wyjaśniając gościom wyczerpująco stan zasiewów obróbkę roli i stosowanie sztucznych nawozów. Objazd przeciągnął się do późnego wieczora, poczem goście udali się do domu. Przed zakończeniem oględzin podał p. szambelan Prądzyński do wiadomości, że taki sam objazd odbędzie się w następną niedzielę w Skarpach, na który serdecznie zapraszał.

### Z ruch wojskowego w powiecie świeckim.

**Świecie.** Powiat świecki jest tym powiatem na Pomorzu, który skupia na swym terenie największe ilości towarzystw wojskowych, których jest ogółem 47. Większość tych towarzystw posiada własne strzelnice wojskowe a wszystkie prawie towarzystwa mają już swoje własne sztandary. W uznaniu tej owocnej pracy walny zjazd delegatów Post. i Wojsaków na terenie D. O. K. 8. w Grudziądzu zlikwidował obwód i ustanowił na pow. świecki oddzielny okręg. Dotychczasowy zarząd obwodowy został przemianowany na komisaryczny zarząd okręgowy spełnia swoją funkcję aż do przyszłego zjazdu delegatów nowego okręgu Świecie. W Świeciu dnia 4 sierpnia br. odbędzie się wielka rewja wojska. Przygotowuje się tu również z całym zapalem obchód 10-lecia Tow. Powst. i Wojsaków w Świeciu.

### Pożar.

**Osie.** Z wtorku na środę dnia 23 bm. o północy kiedy mieszkańcy pogrążeni byli w głębokim śnie, nagle odezwały się sygnały alarmowe Straży Ogniowej. Wszystko co żyło wybiegło na ulicę, gdzie wnet przebiegała od ust do ust groźna wieść: „u Kubicy pali się“. Okazało się iż rzeczywiście pożar wybuchł w tartaku p. Kubicy, tuż przy magazynie lecz dzięki czujności stróża nocnego, spostrzeżono ogień i z pomocą nadbiegających ludzi zagasowano, tem więcej, że wody było w rezerwoarach dość pod ręką, a straż ogniowa rychło była na miejscu. Spalił się tylko dach i coś uszkodziło się przymaszynie, którą przed kilku laty z zagranicy sprowadzono.

Gdyby ów groźny żywioł nie był przytłumiony w zarodku, niechybnie ogarnąłby całe zabudowanie tartaku. Piszący te słowa był kilkakrotnie świadkiem płonącego w nocy tartaku i miał sposobność przekonać się że ludzką siłą nie da się żywo tego opanować.

### Wypadek samochodowy.

**Zbrachlin,** powiat świecki. W środę dnia 24 zm. w godzinach porannych powracał tędy szosą od Bydgoszczy w kierunku Świecia samochodem swoim rolnik p. Ziemiński z Kosowa. W pobliżu Zbrachlina — przypuszczalnie wskutek wadliwego funkcjonowania kierownicy — samochód uderzył w znacznym pędzie w drzewo przydrożne tak iż samochód został znacznie uszkodzony, a jadący w nim p. Ziemiński cięższe potłuczenia na głowie i złamanie ręki. Nieszczęśliwego odstawiono później do szpitala do Świecia. Wypadek ten nastąpił nieomal w tem samym miejscu, gdzie w ubiegłym tygodniu roztrzaskał się całkowicie pewien samochód ciężarowy z Grudziądza.

### Napad rabunkowy w drodze.

**Gruczno,** powiat świecki. W nocy z dnia 25 na 26 zm. przybył pociąg z Bydgoszczy do stacji Parlin p. Rozwadowski wraz z żoną, aby się udać do Gruczna na pogrzeb swej bratowej. W pobliżu Gruczna, na skrzyżowaniu szosy Świecie — Bydgoszcz, napadło na nich dwóch uzbrojonych rabusiów, którzy zrabowali kosztowne rzeczy i znikli w ciemnościach. Natychmiast podjęty przez grono obywateli i miejsc. policji pościg nie dał wyników.

## Donny napój Mahometa w Polsce i Europie

### Kilka słów ciekawych o kawie

Wszyscy prawie pijemy kawę. Jedni delectują się smakiem białą kawusią z kożuskiem lub bez, inni nie mogą obyć się bez swojej „czarnej“, są też tacy, którzy wysiadują godzinami przy kawiarnianym stoliku, pijąc tradycyjną „półczarną“.

A tymczasem uczeni dotychczas nie są pewni, gdzie właściwie znajduje się praojczyzna tego czarnego nektaru — chociaż ogólnie twierdzą wszyscy, że pochodzi on ze Wschodu.

Rodowód ten nie jest jednak konieczny ziarnkom kawowym, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa na całej prawie kuli ziemskiej.

Pierwsze ich forpoczty zawiąły do Europy w 16 wieku, by w 1652 r. zdobyć już sobie twierdzę warowną w postaci pierwszej kawiarni otworzonej w Londynie przez niejakiego Pasyua Rose. Do dnia dzisiejszego przechowywana jest w muzeum londyńskim ulotka wydana przez właściciela kawiarni, reklamująca „nowy, nadzwyczajny napój“.

Rycerska Polska i na tem polu odegrała nie małą rolę, przyczynając się pośrednio do podboju Europy przez ziarnka kawy.

W 1683 r. król Jan Sobieski, zdobywszy ogromne zapasy kawy wraz z namiotami tureckimi — ofiarował je im panu Kulczyckiemu jako „świądomemu“ jej właściwość. Jak wiadomo Kulczycki otworzył pierwszą kawiarnię w Wiedniu.

Im bardziej jednak rozpowszechniał się zwyczaj picia kawy, tem bacniejszą uwagę trzeba było zwrócić na plantacje tej cennej rośliny.

Hodowano ją już w 15 wieku w Arabii, a w połowie 16 w. udało się holendrom przeszczepić kilka krzewów kawowych na wyspę Jawę, które stały się początkiem wielkich plantacji.

### Wykład o Teresie z Konnersreuth.

**Starogard.** Wykład o Konnersreuth wygłosił w ubiegły czwartek ks. Ryczakowicz który był o sobiście w Konnersreuth i widział stygmatyzowaną, czyli rany Chrystusowe noszącą dziewicę, nie przyjmującą żadnych pokarmów prócz Kom. św. Słuchacze, którzy wypełnili salę p. Wojcieszaka słuchali ciekawych wywodów czcigodnego mówcy z wielkim zainteresowaniem. — Szan. referentowi za nader ciekawy przeszło 2 i pół godziny trwający wykład, z którego zysk przeznaczył jako patron Katolick. Stow. Młodzieży Żeńskiej na cele tej organizacji, należy się szczerza podziękować Stowarzyszenia jak i wdzięcznej publiczności.

### Poświęcenie figury.

**Polskie Łopatki.** Odbyło się tutaj poświęcenie figury Matki Boskiej Skępskiej. Figurę tę, w formie kapliczki, postawił własnym kosztem i na własnej ziemi właściciel ziemski, p. Reinik.

Poświęcenia w obecności właściciela, jego rodziny i zaproszonych gości dokonał ks. dziekan Karczyński z Rywałdu, przemawiając również do zebranych. Na zakończenie uroczystości poświęcenia odśpiewano wspólnie „Serdeczna Matko“, poczem p. Reinik podejmował gości podwieczorkiem.

### Komasacja szkoły.

**Reszki,** powiat morski. Miejskowa jednoklasowa publiczna szkoła powszechna została dekretem Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zlikwidowana a dzieci przekazane z dniem 1 września do szkoły w Zbychowie, podniesionej z jedno do dwuklasowej szkoły Ludność przyjęła zmianę z zadowoleniem.

### Budowa boiska.

**Lidzbark.** Władze miejskie budują w lesie przy drodze do Kłonowa wielki stadion sportowy. Już większą część terenu zdołano zniwelować. Boisko to będzie urządzone według najnowszych zdobyczy techn. spor. i niewątpliwie będzie najlepszym w okolicy.

### Napił się esencji octowej i zmarł.

**Toruń.** Dnia 25 zm. przywieziono do szpitala Dżakonisek na Mokrem niej. Lipkę Jana, zamieszkałego przy ulicy Żółkiewskiego 14, który wkrótce zmarł. Jak się okazało, napił on się esencji octowej. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, dotychczas nie stwierdzono.

### Tendencyjna wiadomość o podzieleniu powiatu.

**Gniew.** W tych dniach rozgłaszał ktoś, przez Agencję Wschodnią wiadomość, że powiat gniewski ma być podzielony między powiaty tczewski, starogardzki i świecki. Jako powód rzekomego tego zamiaru podano, że koszt utrzymania administracyjnych władz przekracza możność płatniczą mieszkańców. Wiadomość tę przyjęła ludność tujejsza z wielkim oburzeniem. Powiat gniewski, mający 41500 ha i 27300 ludności jest powiatem granicznym. Podatek gruntowy jest wprawdzie wysoki, ale wszystkie inne podatki niższe, niż w sąsiednich powiatach. Administracja powiatu jest dobra. W r. 1922 pobudowano nowy gmach starostwa, szpital rozbudowano (kosztem 80000 zł., zamówiono aparat rentgenowski za 40 000 zł.). Długi powiatu wynoszą tylko 11000 zł. Już sama myśl zniesienia i podzielenia powiatu, podana przez półurzędową Agencję Wschodnią będzie wodą na młyn dla agitacji niemieckiej!

Już w pierwszych latach 17 w. powstają one także w Brazylii, a z czasem zajmują całą strefę tropikalną Azji, Ameryki i Afryki.

Nie jest jednak rzeczą łatwą zdobycie tych małych a tak popłatnych i poszukiwanych ziarenek.

Roślina jest mocno kapryśna — lubi dużo słońca, powietrza i klimat górski. Ziemi wymaga świeżej, na której nic jeszcze nie było siane ani sadzone i każe chodzić koło siebie w trudzie mozołnym — a fachowo i umiejętnie.

Zato potrafi wyrósć do 4 i 5 metrów, dłużej jednak nie chce żyć i pracować dla swego właściciela jak lat 30. Przez ten czas zbierze on przecież dosyć plonów swej pracy.

Krzewy kawowe obsypane są gęsto owocami podobnymi do naszych czereśni, w których środku mieszczą się 2 ziarnka.

Po wydzieleniu i osuszeniu ziarenek następuje najważniejszy dla wszystkich smakoszy i amatorów kawy — proces palenia, od którego umiejętności polega aromat i smak tego napoju.

W Polsce pomimo wielu przybytków kawiarnianych i licznych amatorów kawy, spożyliśmy w r. 1928 zaledwie 0,24 kg. kawy na głowę jednego mieszkańca tj. najmniej w Europie. Na pierwszym miejscu staje tu Szwecja, Danja i Norwegja, które konsumują od 7,30 do 6,51 kg. na głowę, następnie Stany Zjednoczone z 6,50 kg., a dalej idą Belgja, Francja, Szwajcarja, Niemcy z 2 kg., Włochy it d.

Widzimy tedy, że ten tak rozpowszechniony dziś napój, który zawojował cały świat prawie, w Polsce nie odgrywa tej roli, jaką cieszy się w innych krajach. Wobec trujących narkotycznych właściwości tego trunku, jest to bardzo szczęśliwy objaw.



**Egipt odzyska niezależność**

**Anglia zręka się swej hegemonji**

**Wiedeń, 1. 8. 1929.**

Według doniesień dzienników z Londynu, nowy układ pomiędzy Anglią i Egiptem ma zagwarantować pełną niezależność wewnętrzną i polityczną - gospodarczą Egiptu. Wojska angielskie mają służyć tylko dla ochrony kanału Sueskiego. Anglia wstawi się do Ligi Narodów za przyjęciem Egiptu do Ligi.

**Kobieta zabita przez pijawki**

**Wyssały z niej wszystką krew**

**Moskwa, 1. 8. 1929.**

Wiejskie kobiety, trudniące się w rzekach i rzeczkach połowem pijawek, potrzebnych dla celów leczniczych, nieraz drogo swój łup okupuja. Zmuszone są bowiem stać przez parę godzin dzień w wodzie i narażone są na liczne ukąszenia pijawek, powodujące utratę krwi. Poławiaczki muszą od czasu do czasu przerywać swą pracę i wychodzić z wody, ażeby uwolnić ciało od tych chwytających na krew ludzką zwierzątek. W przeciwnym bowiem razie mogą utracić zbyt wiele krwi, a nawet umrzeć. Taki właśnie wypadek zdarzył się przed kilku dniami w okolicach Rostowa w Rosji.

Pewna kobieta, łowiąc pijawki, miała tych zwierząt już 150 sztuk w dzbanku. W zapale pracy nie zważała na to, że całe jej ciało niemal było pokryte pijawkami i dopiero, gdy przez wielki wpływ krwi zrobiło się jej słabo, wyszła na brzeg. Tu jednak padła zemdlona i na dobitkę nieszczęścia rozbiła przy tej sposobności swój dzbanek z pijawkami, które natychmiast rzuciły się na swą ofiarę. Gdy ją po pewnym czasie znaleziono, ciało jej przedstawiało straszny widok. Pokryte było całe czerwonymi i sinymi plamami i dopiero po wielu trudach udało się przyprowadzić ją do przytomności. Wkrótce jednak popadła powtórnie w omdlenie i po kilku godzinach z upływu krwi nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

**KRONIKA MIEJSCOWA.**

**Chojnice, dnia 1. sierpnia 1929 r.**

**Miesiąc sierpień.**

Jak wskazuje sama nazwa jest to miesiąc sierpów, miesiąc żniw. Dlatego też, lud rolniczy stworzył sobie szereg gólnie na początkowe dni, tego miesiąca wiele przysłów, które nawet nieraz dla najbardziej doświadczonych rolników są cennymi wskazówkami. Wszak od zbiorów zbóż zależy często byt gospodarczy.

- A teraz co mówią nam przysłowia:
- Czego lipiec i sierpień nie dowarzy tego wrzesień nie usmaży.
- Kiedy sierpień następuje resztki zboża koszą albo sierpem dożynają i przepiórkę plażą.
- Do świętego Piotra Palikapy (Sw. Piotr Apostoł w okowach 1 sierpnia).
- nie twoje w polu snopy
- Sierpień pogodny winom przygodny.
- W sierpniu — sierpuj, Z prac nie cierpuj.
- Na święty Gustaw kopy w polu ustaw.
- Na święty Dominik (4 sierpnia) Kopy z pola myk, myk, myk.
- W dniu 10 sierpnia czci lub pamiętkę świętego Wawrzyńca, który jest wśród niego bardzo popularnym ze względu, że z nim jest związanych całych szereg przysłów. O świętym Wawrzyńcu patronie pszczelarzy i opiekunie pasiek mówi przysłowia.
- Przez przyczynę świętego męczennika chroń Boże, pszczółki od szkodnika.
- Z innych ciekawych przysłów o świętym Wawrzyńcu przytaczamy następujące:
- Na święty Wawrzyniec, bez pole gościnniec.
- Na święty Wawrzyniec — czas orać w ozimiec.
- Na święty Wawrzyniec dostaje kapusta wieniec, a od Tadeusza dostaje kapelusza.
- Od świętego Wawrzyńca szukają baby we linie promieńca (-włókna)

**Uroczysta zabawa Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Chojnicach.**

Dnia 4 sierpnia 1929 urządził Związek Zjednoczenia Kolejowców Polskich zjednoczonych z dwóch związków kolejarzy PZK. i ZZZP, stojących na gruncie narodowym i chrześcijańskim, swą pierwszą letnią zabawę w Hotelu Centralnym o następującym programie:

Godz. 15.30 koncert w ogrodzie Hotelu Centralnego z urozmaicheniami. Wejście do ogrodu przez podwórze hotelu.

Godz. 20 zabawa taneczna na sali, w razie niepogody koncert również na sali Hotelu Centralnego.

Apeluje się do tut. obywatelstwa w szczególności do członków o wzięcie gremjalnego udziału w uroczystości

**Za darmo można dostać skopa, kilka inderów, kaczek, kur i t. p. stworzeń!**

Zapowiedziana na sobotę w hotelu p. Engla wieczornica harcerska zapowiada się wspaniale. Czego tam wszystkiego nie będzie! Sztuka teatralna, koncert wybitnego pianisty i popisy naszych harcerzy — to najpierw, a potem bufet! O bufecie tym, zestawianym przez panie ziemianki smakosze opowiadają sobie istne cuda. Lizać jeno paluszki! Figurują więc takie smakolki w spisie przygotowawczym: pieczone gołąbki, smażone kurczęta, smaczne sałatki, wytworne paszety, torty, torciki, ciasta, ciasteczka itd. itd. Nie sposób poprostu wyliczać! Nadmienić wypada, że bufet będzie bardzo tani i że dla dodania gościom apetytu przygrzewać będzie murzyn z Senegalu.

Nawet do domu będzie można ze sobą coś zabrać. Tak, tak. Będzie bowiem licytacja amerykańska. Pod młotek aukcyjny pójdą: skop, indory, kury, kaczkę itp. Spodziewamy się tedy całe Chojnice zobaczyć na wieczornicy harcerskiej.

**Zebrań Towarzystwa Restauratorów.**

Onegdaj odbyło się w lokalu p. Lyczewka zebrań chojnickiego Towarzystwa Restauratorów. Przewodniczył p. Jan Kaletta, protokol prowadził p. Kunowski. Na porządku dziennym znajdowało się 8 punktów.

P. Kaletta zdał obszerny sprawozdanie z konferencji w Grudziądzu, odbytej dnia 20 lipca br. Na konferencji tej odrzucono wniosek o przyłączenie się Związku Restauratorów do Związku Towarzystw Kupieckich, natomiast uchwalono utworzyć w Toruniu własne biuro związkowe. Adres biura brzmi: Syndykat Związku Restauratorów w Poznaniu Okręg Pomorze, Toruń, Stary Rynek, Telefon 724.

Syndykat w Poznaniu zamierza wszcząć szerszą akcję celem zmiany ustawy o likwidacji koncesyj. Na zjazd do Poznania w tej sprawie wybrano pp. Kalettę i Kunowskiego. Wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową uchwalono odbyć wspólnie z Stowarzyszeniem Samodzielnych Kupców w dniu 11, 12 i 13 sierpnia. Wszyscy członkowie, którzy chcą w tej wycieczce wzięąć udział, muszą najpóźniej do 5 bm. zgłosić u skarbnika p. Urbana przy Placu Jerzego.

W sprawie nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej uchwalono porozumieć się z innymi organizacjami gospodarczymi, aby uzyskać w parlamencie miejskim dostateczną liczbę przedstawicieli, broniących interesów restauratorskich. Wreszcie przyjęto jednego nowego członka, po czym po załatwieniu kilku drobniejszych rzeczy, przewodniczący zebrań solwował.

**Ruch budowlany w Chojnicach.**

Obecnie przeżywamy dosyć przykry czas głodu mieszka niowego. Zachęcane tem różne instytucje oraz inni ludzie budują domy i domki. We wczorajszym już numerze wspominaliśmy o 37 domkach ogródkowych. Dziś domieść możemy jeszcze o całej serji innych domów. Otóż spółdzielnia budowlana stawia dom przy ulicy Gockowskiego Dom ten, składający się z pięciu mieszkań pięćpokojowych z kuchnią jest już pod dachem. Prace budowlane przeprowadza budowniczy p. Jan Landowski Również przy ulicy Gockowskiego rozpoczął budowę nowego domu sekretarz sądowy p. Walerjan Burchat. Przy ulicy Długiej buduje p. Wyrobek a przy szosie Gdańskiej ad'unkt kolejowy p. Radtke. Przy końcu więc sezonu budowlanego spodziewać się można około sześćdziesiąt nowych mieszkań. Spodziewać się więc można że niedługo głód mieszkaniowy ustanie względnie zmniejszy się.

**W stolicach świata dziś krew się poleje**

**Komuniści szykują wszędzie burzliwe demonstracje**

**Paryż, 31. 7. 1929.**

otrzymano tu z różnych stolic europejskich informacje o zarządzeniu przez władze środkowozaradczych przeciwko manifestacjom komunistycznym w dniu 1 sierpnia. Zarządzenia takie wydano między innymi w Belgji, Szwajcarii, Niemczech, na Węgrzech, w Serbji, Grecji i Bułgarii. W Paryżu min. spraw wewnętrznych Tardieu wydał cały szereg rozporządzeń, analogicznych do tych które wydał przed 1 maja. Między innymi do dyspozycji prefekta Paryża na dzień 1 sierpnia oddano całą załogę wojskową.

**Wiedeń, 31. 7. 1929.**

Dzienniki donoszą z Moskwy, że III. międzynarodówka powierzyła Zinowiewowi sprawę wywo-

**WIADOMOŚCI Z POWIATU**

**Z uroczystości poświęcenia boiska gimnastycznego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Kat. w Pawłowie w niedzielę dnia 28 bm.**

**Pawłówek.** Zapowiedziane poświęcenie boiska Stow. M. K. sprowadziło dużo publiczności do Pawłowa. Stawiła się nieomal cała gmina z panem sołtysem na czele. O godzinie 16-tej przyjechał samochodem z Chojnic Ks. Borzyszkowski jako patron okręgu chojnickiego. Raport zdał porucznik rez. pan Jagodziński z Lipienic. Krótko po ks. patronie Borzyszkowskim zjechał także Starosta powiatowy pan Dr. Rzóska, Również i panu Staroście raportował pan porucznik. Mowę powitalną wygłosił pan porucznik przedstawiając zarazem krótki życiorys Stow. Następnie zabrał głos pan Starosta wskazując na ważność przeprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, szczególnie tu tak blisko mieszkającym przy granicy zachodniej. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta zakończył pan Starosta swe przemówienie. Patron Stow. pan Nowicki poprosił pana Starostę o otwarcie boiska, na co pan Starosta się zgodził, przecinając wstęgę odgradzającą boisko. Do otwartego boiska wszedł ks. Borzyszkowski z całym Stowarzyszeniem i dokonał poświęcenia tegoż. Z kolei podziękował patron Stow. panu Staroście za przybycie także patronowi okręgowemu ks. Borzyszkowskiemu i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy tego boiska. Przy tej okazji wskazał patron pan Nowicki, że z tej młodzieży, która wychowa się w Stowarzyszeniu wyrosną obywatele kraju, którzy faktycznie zrozumieją obowiązki na nich nałożone. Po poświęceniu rozegrała drużyna pierwszy mecz próbny W pierwszych ćwiczeniach okazywali druhowie trochę sztywności, lecz ta sztywność wnet znikła Ćwiczeniami kierował pan Balewski z Pawłowa Państwo Jagodzińscy z państwem Nowickich podejmowali w mieszkaniu pana Nowickiego gości i całe Stowarzyszenie wspólną kawką. Po kawce z orkiestrą na czele ruszyli wszyscy do pięknego parku w Pawłowie. Zabawa w parku nie mogła się odbyć, z powodu iż niebiosza pochmurnem okiem spoglądały na ziemię i dawało się odczuwać przenikliwie zimno.

Resztę uroczystości przypadło odprawić w ubikacjach szkoły Rolniczej. Cała uroczystość sprawiła bardzo przyjemne wrażenie, pomimo dużej liczby publiczności nie został nigdzie zakłócony spokój. Zdawało się, że ta wielka masa ludzi to

**Za namową do krzywoprzysięstwa.**

Rolnik Jan Pellowski z Płociczna w powiecie świeckim, odpowiadał przed chojnicką Izba Karną jako oskarżony o namowę do krzywoprzysięstwa. Oskarżony miał w r. 1927 proces, w którym zarzucano mu dokonanie napadu na pewnego handlarza i zrabowanie temuż kilku metrów materiału.

P. podał na rozprawę świadka niej. Jaśkowskiego, który zeznał na jego korzyść i P. został uwolniony. Jak potem się wydało miał P, przekupić świadka kwotą 20 zł. i skłonić go do krzywoprzysięstwa. Oskarżony temu zaprzecza. Jwjałek J. robi wrażenie nie zupełnie normalnego. Sąd po dłuższej naradzie skazał Pellowskiego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, 3 lata utraty praw honorowych i ponoszenie kosztów obrońca skazanego p. mec. Stapa zgłosił przeciwko wyrokowi natychmiast apelację.

**Przechwycenie defraudanta.**

Bernard Begam, goniec w toruńskiej firmie Born i Schuetze, zdefraudował na szkodę swej firmy 3700 zł. i uciekł z Torunia. Pod Chojnicami próbował w pieniądźmi uciec przez granicę do Niemiec. Jednakowoż wpadł w ręce strażników granicznych, ci zaś przekazali go policji Ptaszka osadzono we więzieniu.

**Na zielonej granicy.**

Za nielegalne usiłowanie przekroczenia granicy aresztowano pewnego Łotyza nazwiskiem Jan Amsons i pewnego Niemca nazwiskiem Kurt Brauer.

Pozatem udało się policji przechwycić jeszcze jednego ptaszka, gdy próbował czmychnąć do Niemiec. Jest nim niejaki Alfons Neumann z miejscowego Zakładu Poprawczego

**Z Kina „Nowości“.**

Kino „Nowości“ wyświetla dziś i jutro wstrząsające arcydzieło filmowe p. t. **Golgota Miłości**. Jest to wielki dramat z życia nieszczęśliwych galerników wiodących mizerny żywot na dalekiej wyspie. W rolach głównych występują znakomita Agnes Hr. Esterhase i Jan Murat.

Treść: Wybitnie sensacyjne podłoże Barwnie zainscenizowana akcja. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnorodność tła — Gehenna skazańców — Życie wojsk kolonialnych. Katastrofa w kopalni. Zwycem zamurowani! Film ten należy do najpiękniejszych z nowoczesnej produkcji.

**lania zaburzeń w stolicach europejskich łącznie z Londynem na dzień 1 sierpnia.**

**Berlin, 31. 7. 1929.**

W związku z zapowiedzianymi demonstracjami komunistycznymi na dzień 1 sierpnia rb. policja zmobilizowała liczne oddziały, które będą znajdowały się w pogotowiu na wypadek ekscesów komunistycznych. Prezydent policji berlińskiej liczy się ze względnie spokojnym przebiegiem, dnia 1 sierpnia, gdyż jak wiadomo, po majowych demonstracjach ulicznych została t. zw. czerwona gwardja komunistyczna rozwiązana. Według wiadomości nadeszłych z Francji zabroniono również w Paryżu demonstracji komunistycznych w dniu 1 sierpnia.

**Gdzie sprawiedliwość?**

**Ogorzeliny.** Jeden z naszych abonentów w Ogorzelinach nadesłał nam korespondencję na temat stosunków narodowościowych, panujących w tamtejszej wiosce. Z całego szeregu oburzących faktów cytujemy dzisiaj następujący:

W dniu zakończenia roku szkolnego t. j. 20. lipca, kiedy młodzież tutejszej szkoły powszechnej zebrała się do kościołka na nabożeństwo, aby Panu Bogu podziękować za łaski i nauki całoroczne, rozległy się podczas Mszy św. niemieckie, „Kirchenlieder“. Jeżeli zwrócimy uwagę, że mamy trzy klasy polskie a tylko jedną niemiecką (przeszło 100 dzieci polskich a 40 i coś niemieckich) to każdy przeciętny człowiek zrozumie, iż nie przestrzega się sprawiedliwości. Czy faktycznie mamy dłużej tolerować zajścia tak daleko, iż w własnym państwie nasze dzieci narażamy na germanizację. Nie mogą osądzić kto w tym wypadku zawinił, lecz opinja lokalna ma w tej sprawie swoje wyrobione zdanie.

**Połknęła sztuczny ząb z kawałkiem mostku kauczukowego.**

**Orzelek.** Sztuczny ząb z kauczukiem i haczykiem połknęła 18-letnia córka posiadziela A. St. z Orzelka. Zdarzyło jej się to przy obiedzie, gdy jadła kartofle. Chociaż panna St. brak zęba natychmiast spostrzegła, nie udało się wyciągnąć z gardła. Prawdopodobnie dla wydobycia zdradliwego kawałka mostku i żołądka trzeba będzie przeprowadzić operację.

~~~~~  
**Jeszcze dziś zapisz sobie „Dziennik Pomorski“.**  
~~~~~



**KRONIKA GDANSKA**

**Nieszczęśliwy wypadek.**

Podczas zładowania z wozów szyn tramwajowych przy Schichaugasse, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jedna z szyn zesunęła się z wozu i spadając spowodowała złamanie nogi w kostce robotnikowi zajętemu przy naprawie toru tramwajowego. Nieszczęśliwy robotnik Hugo W., który doznał prócz tego poszarpania mięśni musiał dość długo czekać na opatrunek, gdyż na miejscu wypadku gdzie zatrudniona jest spora liczba robotników nie było żadnych opatrunków potrzebnych dla doraźnej pomocy przy nieszczęśliwych wypadkach. Jest to karygodne niedbalstwo, które winno być jaknajrychlej usunięte.

**Znowu auto.**

Wczoraj przed wieczorem nastąpiło w Oliwie zderzenie między Autobusem i wozem rzeźnickim. Katastrofa nastąpiła podczas nieumiejętnego wymijania wozu przez autobus, wskutek czego autobus najechał na wóz rozrywając go na dwie części i znowu tylko dzięki przypadkowi oeszło się tym razem bez ofiar w ludziach.

**Potrącona przez tramwaj.**

Robotnica Anna Sch. została wczoraj wieczorem potrącona przez tramwaj.

Wypadek zdarzył się w najruchliwszym punkcie obok dworca wobec czego zabrano nieszczęśliwą na dworcowy posterunek policyjny gdzie opatrzone jej głęboką ranę na głowie. Winę w tym wypadku ponosi Sch. z własnej nieostrożności, gdyż przekraczając jezdnię nie zwróciła uwagi na nadjeżdżający wóz tramwajowy.

**Z kroniki samobójstw.**

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń b. senator niemiecko - ludowej partji gdańskiej Ernest Briechte. W kołach zbliżonych do tragicznie zmarłego lansowania jest pogłoska, jakoby podwodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Sp. Briechte był dyrektorem i współwłaścicielem fy. „Union“ hurtowni maszyn rolniczych. W chwili zgonu liczył lat 56.

**RUCH w TOWARZYSTWACH**

**Baczność drużny Kat. Stow. Młodz Żeńskiej** W czwartek 1 sierpnia o godzinie 5 popołudniu począwszy ewentualnie 8-iej obowiązkowa spólna spowiedź Nazajutrz w

piątek o godzinie 6.30 udział w spólnej komunji św. o 7.15 dowolne uczestniczenie we mszy św. Drużny stawia się w czwartek jak i w piątek w przepisowym ubiorze organizacyjnym Zbiórka w piątek rano o 6.15 na placu kościelnym

Sprawi. służ! Zarząd.  
**Lutnia** W piątek dnia 2 sierpnia wyjątkowo lekcja śpiewu dla chóru mieszanego i męskiego. Początek o godz. 8.15 wieczorem w szkole O kompletne przybycie członków uprasza Dyrygent.

**Ochotnicza Straż Pożarna Chojnice.** W piątek dnia 2 sierpnia odbędą się ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej o godzinie 7-iej wieczorem na Placu Piastowskim. Komendant.

**Pow. Koło Związku Inwal. Wojen. Chojnice.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 4. 8. 29 o godzinie 1 w południe w sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

**Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę 4 sierpnia 1929 r. o godz 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

**Kółko Rolnicze Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia br o godz 12 w lokalu p. Jażdżewskiego, M. in. na porządku dziennym sprawozdanie z wycieczki z PWK. w Poznaniu, sprawozdanie z Walnego Zebrania P. T. R. w Toruniu i wykład, O liczny udział wszystkich rolników tak członków jak i nieczłonków prosi Zarząd.

Poszukuję od 1. 8. br. względnie później do mego składu bławatów i konfekcji młodszy

**ekspedjenta - dekoratora (fachowca)**

z przynajmniej 6-letnią praktyką, władaj. językiem polskim i niemieckim. Oferty proszę skierować pod nr. 100 do ekspedycji nin. pisma. 1642



**Losy IV. klasy 19 Loterii Państw. nadeszły**

i uprasza o odnowienie najpóźniej do dnia 7. bm. Kolektura A. Kunowskiego w Chojnicach Telefon 243 1678

**Walter Heyn**  
mistrz malarski  
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6  
wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów.  
Wiśki wybór:  
**tapet bord i listew**  
od 85 groszy  
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

**KINO NOWOSCI**  
W czwartek 1 piątek 1 i 2 bm.  
o godz. 8.30  
Wielkie wstrzasające arcydzieło filmowe!  
**Golgota miłości**  
Wielki dramat z życia nieszczęśliwych galerników, wiodących mizerny żywot na dalekiej wyspie. Znakomita obsada ról głównych:  
**Agnes Hr. Esterhazy, Jean Murat, Paweł Heidemann, Louis Ralph, L. v. Lebedour, R. v. Riel, F. Alberti i Leo Penkert.**  
Sensacyjne dzieje, człowieka wykołowanego wrzuszające do lez! Gehenna skazańców! Życie woisk kolonialnych! Katastrofa w kopalni! Zywem zamurowani! Różnolitość tła! Efektowne pomysły! Sceny o kolosalnym napięciu! Film wyświetlano ostatnio w Krakowie z niebywałym powodzeniem! Pomimo olbrzymich kosztów ceny zwykłe!  
Od soboty: Wielki szlagier z **Iwanem Mozzuchinem** pod tyt. **Prezydent.** 1676

**Partja papieru krepowego, poszczególne kolory roika 15 gr.**  
poleca  
**Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“ Chojnice.**

**Przetarg przymusowy**  
W piątek, dnia 2. sierpnia o godz. 14. sprzedam największą dającemu za gotówkę w miejscu Rynek 11. większą ilość materiałów damskich, męskich, podszewek, jedwabi, spodni, kołder watowanych, derkońskich, pleców, płótna, nesli, fartuchowe, wcali eksamitów, inletry, firany, kapy na łózka, i jaczki damskie.  
**Rogowski**  
Kom. sąd. Chojnice. 1680

**Przetarg przymusowy**  
W piątek, dnia 2. sierpnia o godz. 18. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego, największą dającemu za gotówkę:  
2. bufety składowe  
1. paterfon z płytami  
1. płaszcz zimowy  
1. ubranie surdutowe.  
**Rogowski**  
Kom. sąd. Chojnice 1679

**Przetarg przymusowy**  
W sobotę, dnia 3. b. m. o godz. 17.30 sprzedawać będę w Ciecholewach największą dającemu za gotówkę: około 120 mórg żyta na pniu.  
Zbiórka licytantów w Ciecholewach przed szkołą o godz. 17-tej.  
**Szeleziński**  
Kom. sąd. 1682

**Przetarg przymusowy**  
Dnia 2. sierpnia br. o g. 11. sprzedam w Pawłowie największą dającemu za got. 2 warchlaki  
Zbiórka licytantów przed Szkołą Ludową.  
**Szeleziński**  
Kom. Sądu Grodzkiego. 1683

**Głowy cukru**  
poleca  
**A. Ludwig.**

**Świeżo wędzone**  
fladry  
marynki  
śledzie  
piklingi  
węgorze i losos  
p leca  
**Fr. A. Ciepliński**  
Chojnice, Człuchowska 7.

**Gospodarstwo**  
około 72 mórg dobrej ziemi, 1/4 godz. do miasta i dworca z kompletnym żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena podług ugody. 1657  
**W. Kulesza, Pawłówek pow. Chojnice.**

**Dom masywny**  
z obzreper. restauracją 4 mieszkania, duży ogród owocowy i warzywny, zajazd, nad dworcem położony z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Zgł do R. Strehla u. Chojnice, 1665 Gockowskiego 5.

Młodsza  
**dziewczyna**  
do 18 lat, władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić.  
**Kwasigrochowa**  
Młyńska 13.

**Zgubione**  
papiery wojskowe i list czeladniczy na nazwisko **Czesław Kujawski unieważniam.**  
CHOJNICE.  
Nowemiasto 12. 1656

**Z 72 zł.**  
może każdy codziennie 48. — zł. zarobić, Nieograniczona możliwość w sprzedaży i zarobku. Bliższych wiadomości udziela po nadesłaniu portorium 1662  
**Otton Knoof,**  
BYDGOSZCZ, Wilczak ulica Nakleńska 65.

**Pokój umeblowany**  
do wynajęcia.  
Człuchowska 14.

Dwa  
**pokoje umeblowane**  
od 1. VIII. lub od 15. VIII. 29. do wynajęcia. Dla dwóch lepszych panów).  
Szosa Gdańska 19. ptr.

**Mydła toaletowe**  
Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędných fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W uzyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca  
**BRACIA HUBERT**  
właśc. Juljan Hubert  
**Drogerja — Perfumerja**  
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18  
Rok zał. 1894 Telefon 219.  
Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.

**Przedsiębiorstwo samochodowe Richard Gehrke**  
Chojnice centrala samochodów, telefon 108.  
poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

**Czy byłeś już na Wystawie? w Poznaniu?**

